

7. Tartaros



Czwartym terminem, przetłumaczonym na słowo „piekło”, jest grecki termin „tartaros” (lub łac. tartarus) występujący tylko raz w Nowym Testamencie i oznaczający aktualne miejsce pobytu szatana i jego zastępów. Pogląd ten reprezentuje ap. Piotr:

„Albowiem Bóg nie przepuścił także i upadłym aniołom, lecz strącił ich do piekła (tartaros) i wydał na pastwę ciemnościom czeluści, gdzie na sąd czekają” (2Piotra 2,4).

Słowo „tartaros” nie może oznaczać „miejsca wiecznej kary, ponieważ szatan i upadli aniołowie o c z e k u j ą w „tartaros” jedynie na s ą d. Prawdę tę potwierdza ap. Juda:

„Aniołów nawet, którzy nie ustrzegli swej książęcej godności, lecz opuścili swe mieszkanie, trzyma w ciemnościach na wielki dzień sądu, skutych wiecznymi kajdanami” (Judy 6).

Dodać trzeba, że w miejscu pobytu szatana i jego zastępów nie płonie żaden ogień i nie przebywają dusze zmarłych grzeszników. „Tartaros” nie przedstawia zatem miejsca wieczystych mąk dla „bezbożnych i szatanów”, a jedynie miejsce czasowego pobytu – w oczekiwaniu na sąd – szatana i jego aniołów.

Gdy Jezus uwalniał podczas ziemskiej działalności opętanych z mocy demonów, duchy te oświadczyły: „Co Tobie do nas, Jezusie Synu Boży? Czy po to tu przyszedłeś, żeby nas dręczyć przed czasem?” (Mt 8,29). Wynika stąd, że były świadome p r z y s z ł e j kary, a do tego czasu nie zażywały mąk piekielnych.

Ponieważ ap. Paweł określa szatana, jako „księcia mocy powietrznej, tj. ducha działającego teraz w synach niedowiarstwa” (Ef 2,2 tł. ks.E.Dąbrowskiego), łatwo zrozumieć, że miejscem wygnania i pobytu szatanów jest nasza

planeta, a zwłaszcza otaczające ją przestworza.

Podobnie jak szatana i jego aniołów, Pan Bóg zachowuje na sądzie również niesprawiedliwych, o czym pisze ap. Paweł:

„...potrafi Pan wybawić od pokuszenia ludzi pobożnych, a bezbożników zachować na dzień sądu dla karania” (2Piotra 2,9).

Co do miejsca oczekiwania na sąd ludzi niesprawiedliwych i szatanów istnieje duża różnica. Niezbożni oczekują w „szeolu” lub „hadesie”, czyli grobie, w prochu ziemi; szatani natomiast – w „tartaros”. W czasie, gdy niesprawiedliwi spoczywają w grobach, szatan „skuteczny jest w synach niedowiarstwa”, sprawując rządy, jako „książę świata tego”. Nadejdzie jednak dzień rozrachunku i zapłaty. Panowanie szatana skończy się, a grzeszni zostaną zmartwychwzbudzeni, aby zdać rachunek z „szafarstwa swego” przed Bogiem. Ap. Jan pisze, iż ci, „którzy nikczemnie postępowali, zmartwychwstaną na sąd” (Jan 5,29). Scena ta została opisana w Apokalipsie:

„Morze wydało umarłych, którzy w nim się znajdowali; podobnie wydały swych umarłych śmierć i otchłań... Potem ujrzałem wielki tron błyszczący i tego, który na nim siedział... Widziałem – pisze ap. Jan – jak stali przed tronem ci, którzy byli umarli, wielcy i mali. A potem otworzono księgi. Otworzono jeszcze inną księgę, księgę żywota. Potem odbył się sąd nad umarłymi według uczynków ich, na podstawie tego, co w księgach było napisane” (Obj.20,13.11.12).

Po zakończeniu procesu wszechświata nastąpi wykonanie – za pośrednictwem „ognia gehenny” – wyroku „wiecznej” śmierci. Sprawiedliwości Bożej stanie się zadość. Rozległe tereny, rozciągające się wokół Nowej Jerozolimy, staną się widowiskiem ostatniego obrazu w dziejach grzechu. Powierzchnię ziemi pokryje jezioro ognia i siarki, dopełniając dzieła zniszczenia, dokonując zarazem oczyszczenia planety z pozostałości zła.

A więc również „tartaros” nie przedstawia katolickiego pojęcia

„piekła”.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str. 155-156